

## X Niedziela Zwykła • Rok A

Ewangelia: Mt 9,9 – 13

Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze



celnej i rzekł do niego: Dójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami.

### POZNAĆ PANA!

Nie uda się nawrócić grzesznika, jeśli się z nim nie spotka, nie porozmawia, nie zrozumie. Chrystus doskonale o tym wiedział i dlatego często spotykał się z celnikami i grzesznikami. Nie mogę zaufać komuś, kogo nie znam. Poznanie stanowi kamień węgielny przyjaźni i miłości, ono decyduje o zaufaniu w małżeństwie i rodzinie, w stosunkach sąsiedzkich i społecznych. Chrystus chciał się dać poznać jako Lekarz, Wychowawca i Przyjaciel.

Drogi Przyjacielu! Czy interesuje cię dziś najbardziej poznanie Boga? Przecież od stopnia poznania Boga zależy moc naszej wiary. Na czym ci w życiu najbardziej zależy? Czy poznałeś Boga na podstawie dzieł, które są dostępne naszym zmysłom? Przecież On powołał również Ciebie!

*Ks. Sylwester*



Bez miłosierdzia  
wszystkie ofiary  
są daremne,  
Kto bezdomnemu  
daje pieniądze, oddaje coś od siebie,  
kto zaprasza go do stołu, daje mu samego siebie.

## Blżej Biblii...

Wszyscy jesteśmy *homo viator* – podróżnikami, którzy zmierzają do ostatecznego celu: do Boga.

W życiu ludzkim, kiedy ktoś stawia sobie jakiś cel, nadzieja jego osiągnięcia zasadza się na sile fizycznej, na treningu, na doświadczeniu, w ostateczności – na silnej woli, która potrafi w razie potrzeby wydobyć siły nawet z samej słabości. Aby osiągnąć nadprzyrodzony cel naszej egzystencji, nie opieramy się na własnych siłach, lecz na Bogu, który jest Wszechmocny, a przy tym jest Przyjacielem, który nigdy nie zawiedzie. Im większe są trudności i im większa słabość, tym mocniejsza powinna być nadzieja pokładana w Panu, gdyż większa będzie Jego pomoc i tym wyraźniej odczujemy Jego obecność w naszym codziennym życiu.

Bóg Miłosierdzia rozpala we mnie nadzieję; dlatego nie czuję się ani sam, ani bezużyteczny, ani porzucony, lecz włączony w plan zbawienia, który zakończy się kiedyś w Raju.

Pan poda nam pomocną dłoń; zazwyczaj będzie to pomoc w codziennej modlitwie, w wiernym wypełnieniu planu życia, który sobie wytyczyliśmy, w właściwym przyjmowaniu sakramentów, a w sposób szczególny – w realizacji rad otrzymanych w kierownictwie duchowym. Pan nigdy nie pozostawi nas samych w naszej drodze po tej ziemi, na której często odczuwamy słabość i zniechęcenie. Spełnienie się owej nadziei zostania świętymi – wiernego wypełnienia wszystkiego, czego Bóg oczekuje od każdego z nas – zależy od tego, czy przyjmimy pomocną dłoń, którą On wyciąga do nas każdego dnia.

„Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę. Ani moja nędza, ani kuszenie nieprzyjaciela nie mogą mnie martwić *quoniam tu mecum es* – bo Ty jesteś ze mną.”

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi - Ks. Antoniemu Czulakowi z okazji imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, radości na każdy dzień życia, opieki Matki Bożej oraz wszelkich potrzebnych łask od Pana.

*Redakcja*

# Święty Antoni z Padwy

W dniu 15 sierpnia 1195 r. w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny dał Pan Bóg w Lizbonie Marcynowi z Bullone i żonie jego Marii syna, któremu na chrzcie nadano imię Ferdynand. Pobożni rodzice, którzy swój ród wywodzili ze stanu szlacheckiego, gorliwie troszczyli się o wychowanie zdolnego dziecka i oddali je w 10 roku życia do szkoły, która pozostawała pod kierownictwem kanoników katedralnych. Kiedy ukończył piętnaście lat, wstąpił do klasztoru św. Wincetego w okolicach Lizbony, w którym żyli kanonicy regularni św. Augustyna. Po dwóch latach przeniósł się do augustiańskiego klasztoru Santa Cruz (Świętego Krzyża) w Coimbrze. Tutaj zetknął się z zebrzącymi Braćmi Mniejszych św. Franciszka i kiedy do Portugalii przewieziono z Maroka relikwie pięciu franciszkańskich męczenników, zapragnął naśladować bohaterstwo tych obrońców wiary. Po jakimś czasie przeszedł do Zakonu św. Franciszka z Asyżu i przyjął imię

Antoni. Wyrusza na misje do Maroka, ale z powodu tropikalnej malarii, która męczyła go całą zimę, ląduje na Sycylii w Messynie, a później w maju 1221 roku udaje się do Asyżu, aby wziąć udział w sławnej kapitule rogozianej (spotkał 29-letniego św. Franciszka). Franciszek mianował go lektorem teologicznym umiejętności w Kolegium Braci Mniejszych w Bolonii. Pracując na profesorskiej katedrze, nie zaniedbywał apostołstwa wśród pobożnego ludu miodopłynną

wymową i dobrocią serca. Pozyskał dla Boga tysiące zatwardziałych grzeszników, zarówno we Włoszech jak i we Francji. Niezliczone tłumy heretyków przywiódł do prawdziwej wiary, za co już współcześni nadali Mu wiele mówiący przydomek: „Młot kacerzy”.



W latach 1224-1227 Antoni prowadzi działalność kaznodziejską we Francji: Montpellier, Arles, Limoges, Tuluza, gdzie Bóg licznymi cudami wspiera Jego pobożne, duchem miłości owiane słowa. W 1227 roku zostaje prowincjałem północnych Włoch.

W maju 1230 roku brał udział w zgromadzeniu Kapituły Generalnej w Asyżu, która wysłała go do Rzymu dla załatwienia spraw, związanych z życiem i potrzebami Zakonu.

Wyczerpany pracą i trudami apostołskimi, zasnął św. Antoni w Panu dnia 13 czerwca 1231 roku w Arcella. W dniu 18 czerwca tegoż samego roku, przeniesiono Jego święte zwłoki wśród cudownych i zdumiewających znaków do Padwy, aby je uroczyście złożyć na wieczny spoczynek w kościele Matki Bożej. 30 maja 1232 roku papież Grzegorz IX w katedrze w Spoleto ogłosił brata Antoniego z Lizbony świętym. Papież Pius XII, 16 stycznia 1946 r., ogłosił Antoniego Doktorem Ewangelicznym. Pobożni mieszkańcy Padwy wybudowali swemu św. Patronowi kościół, arcydzieło sztuki, który słusznie zowią „cudem Padwy”. Wszyscy pielgrzymi, którzy przybywają do Padwy otaczają gromadnie grób Świętego, liczne lampki płoną tam we dnie i w nocy, cuda i uzdrowienia dzieją się do dziś dnia, tak, że w świątyni Padwy widocznie spełnia się owo słowo odwiecznej prawdy: „We wiecznej pamięci będzie sprawiedliwy”.

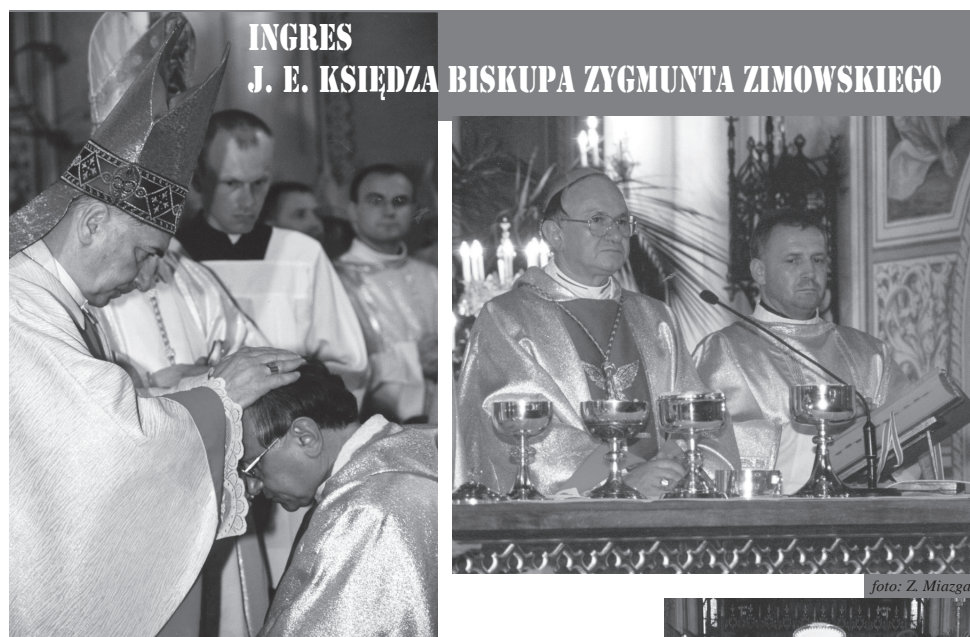
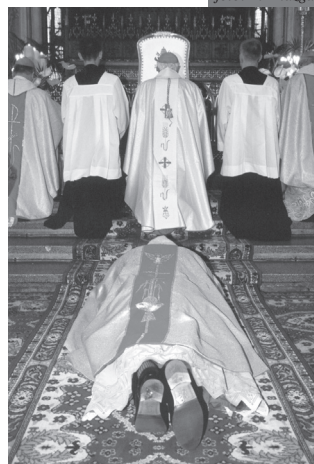


foto: Z. Miazga



Kiedy wyszłam z kina po seansie stwierdziłam, że nie napiszę tego artykułu, że nie jest ponad moje siły, że nie ma słów, które oddałyby treść i przesłanie tego filmu.

„Męska sprawa” trwa 26 minut. To chyba najkrótszy film jaki widziałam w życiu, ale za to jeden z najlepszych. Na szczęście nie tylko ja go doceniałam – dostał 22 prestiżowe nagrody na Międzynarodowych Festiwalach Filmowych, w tym między innymi nominację do Nagród Oscara 2002 w kategorii krótkometrażowych filmów fabularnych.



Główny bohater to 13 – letni Bartek. Mieszka z młodszym bratem, matką, która zarabia składając, brzydkie, plastikowe lalki i ojcem – byłym piłkarzem. Głowa rodziny wszystkie swoje frustracje wyładowuje na synu, poprzez regularne bicie go metalową rurką. Bartek nie ma przyjaciół. Jedyńm jego przyjacielem jest pies w schronisku, którego i tak właściciel chce uśpić. Chłopiec przelewa całą swoją miłość na psa. Kradnie nawet bułki swoim kolegom ze szkoły, by zanieść je zwierzęciu. Trzynastolatek gra w drużynie piłkarskiej, jednak nawet nauczyciel nie stanowi, żadnego oparcia dla chłopca. Pedagog (?) krzyczy, wyzywa i grozi mu. Dba tylko o to, żeby po raz kolejny napisały o nim gazety, że jego drużyna zdobyła puchar. Kiedy przez przypadek

zauważy rany na plecach Bartka idzie do jego domu. Jednak i tę sprawę załatwia przemocą. Batek chce zrezygnować z gry w drużynie, w której jest kapitanem, bo... boi się założyć koszulkę, by nie pokazać siniaków na nerkach i całych plecach. Znowu przez ojca cierpi. Zresztą nie „znowu” – on cierpi cały czas przez niego.

Film jest przerażająco prawdziwy. Ukazuje życie ludzi, którzy mieszkają tuż obok. Gdy wracałam z kina i patrzyłam na bloki, które mijałam jedyną myślą, jaka mi towarzyszyła było pytanie: „Czy w tym domu nie mieszka taki 13 – letni lub 15 – letni Bartek czy Maciek, który w spojrzeniu ma strach, ból, pragnienie miłości i czułości.”



„Męska sprawa” Sławomira Fabickiego to film, który boli. Truizmem byłoby stwierdzenie, że jest przejmujący – bo to my jesteśmy przejmujący: przyjmujemy ból i upokorzenie od młodego bohatera, przyjmujemy je na siebie, wychodzimy z kina „pobici”. To film pięknych zdjęć ludzkich spojrzeń, które wyrażają wszystko czego się boimy i o czym marzymy, mówiący o problemach, które dzieją się obok nas.

W kinie na seansie oprócz mnie i mojego przyjaciela było jeszcze 2 osoby. To też boli, już w inny sposób, ale jednak. Ta nieczułość, płynięcie z prądem i strach przed obejrzeniem czegoś bardziej ambitnego też boli...

Sylwia Buchacz

Uroczystość Bożego Ciała – Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – obchodzimy zawsze w czwartek dziesiątego dnia po Zesłaniu Ducha Świętego. W tym dniu po Mszy świętej odbywa się uroczysta procesja eucharystyczna, w której oddajemy publicznie cześć Panu Jezusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie. Kapłan niesie Najświętszy Sakrament w monstrancji poprzez ulice naszych miast i wsi. Przy czterech specjalnie zbudowanych ołtarzach zatrzymuje się wspólnie z wiernymi, którzy biorą udział w procesji. Przy każdym ołtarzu kapłan śpiewa lub odczytuje słowa Ewangelii, którymi Chrystus poucza nas o tajemnicy Eucharystii i pogłębia naszą wiarę. Wspólnym śpiewem i modlitwami oddajemy hołd Zbawicielowi. Przy czwartym ołtarzu kapłan błogosławi Najświętszym Sakramentem cztery strony świata.

Uczestnicząc w procesji czcimy Chrystusa, wyznajemy naszą wiarę, dziękujemy Mu za Eucharystię – za to, że ofiarowuje się za nas i razem z nami we Mszy świętej, karmi nas swoim Ciałem i stale jest obecny wśród nas.

W tym roku dziękujemy Bogu szczególnie za dar pięknej pogody w czasie trwania procesji. Dziękujemy również wszystkim, którzy w czynny sposób przyczynili się do tak wspaniałej uroczystości. Niech Bóg błogosławi i obyśmy Go mogli wielbić w ten sam sposób również w następnych latach.

opr. Ks. Sylwester

### *Serce Jezusa*

*Tyle wierszy już napisałam  
a o Twoim Sercu Jezu zapomniałam  
Serce Twoje czerwiec wybrało  
Do Serca Twojego jest świąt za mało  
W czerwcu jest dni trzydzieści  
Więc w każdy dzień czerwca  
Serce Twe Jezus można pieścić  
Modlić się, Twe Serce uwielbiać  
I co dzień litanię do Serca Twego śpiewać*

*Z Serca Twego, płyną łaski strumienie  
Serce Twe Jezus oczyść me sumienie  
Serce Twe Jezus drogę nam wskaże  
I z serca naszego grzechy wymaże  
Serce Twe Jezus krwią przesiąknięte  
Serce Twe Jezus, dla nas, nie jest zamknięte*

*Serce Jezusa my Cię kochamy  
I wiemy, że zawsze jesteś z nami  
Prosimy Cię bardzo o Ojca Twego  
Za nami się wstawiaj  
Tego nam nie odmawiaj  
Serce Jezusa my Ci wierzymy  
I dlatego o łaski Cię prosimy*

Leonarda Czubak

# INFORMACJE



1. Nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego w niedzielę o godz. 17.00, w dni powszednie bezpośrednio po wieczornej Mszy Św.
2. W czwartek, 13 czerwca, Nabożeństwo Fatimskie dla chorych, cierpiących i starszych. Msza Św. o godz. 9.00, po Mszy Św. błogosławieństwo chorych Najświętszym Sakramentem. Różaniec i okazja do spowiedzi od godz. 8.30.

Nabożeństwo Fatimskie dla wszystkich: dzieci, młodzieży i dorosłych będzie w piątek, 14 czerwca. Początek o godz. 18.30 – odczytanie wszystkich prośb i podziękowań. O godz. 19.00 Eucharystia dziękczynna – błagalna w intencji prośb i podziękowań z kazaniem, litania, różaniec i procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Nabożeństwo zakończymy Apelem Jasnogórskim.

3. Przypominamy! Dziś ostatni dzień zapisów na spotkanie z Ojcem Świętym w Krakowie specjalnymi pociągami. Jest to najlepszy sposób, by dojechać jak najbliżej miejsca spotkania z Ojcem Świętym. Zapisy w księgarni i zakrystii. Od ilości zgłoszeń zostanie skalkulowana cena biletów.
4. Wszystkich chętnych zapraszamy na pielgrzymkę autokarową do Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu. Wyjazd 19-go czerwca, w środę o godz. 1.30, w nocy. Koszt pielgrzymki 40 zł. Zapisy w księgarni parafialnej do 16 czerwca włącznie.

## Zaproszenie

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Magnificat” z parafii Świętego Józefa w Radomiu zaprasza na X Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym, które odbędzie się w dniu 16. VI. 2002 r. na Jasnej Górze, hasło tegorocznego Czuwania brzmi: „Dla mnie bowiem życie to Chrystus” (Flp 1,21). W programie spotkania m.in. Eucharystia, Modlitwa o uzdrowienie, świadectwa, konferencje.

Zapisy i informacje można uzyskać na spotkaniach wspólnotowych w Kaplicy Świętej Rodziny w każdą środę o godz. 19.00 oraz w księgarni Św. Józefa, przy ulicy Leśnej 14. Koszt wyjazdu 25 zł.

## Koncert

**18 czerwca 2002 r. (wtorek) w radomskim Amfiteatrze o godz. 17.00** odbędzie się niezwykle koncert.

Zaśpiewa i zagra dla nas najpopularniejszy zespół dziecięcy w Polsce – **Arka Noego**. Ponadto dla młodzieży wystąpi zespół ewangelizacyjny **Tymoteusz – (2Tm 2,3)** i grupa niepełnosprawnych **Na Górze**. Podczas koncertu Caritas naszej diecezji będzie kwestować na przeszczep szpiku kostnego dla trzyletniego Filipa z Radomia.

Bilety na koncert w cenie 5 zł. dla dzieci i młodzieży, 7 zł dla dorosłych rozprowadza:

**Sekretariat Radia Ave**

**ul. Malczewskiego 1,**

**Katolickie Centrum Młodzieży Arka**

ul. Chrobrego 7/9,

**Caritas Diecezji Radomskiej**

ul. Kościelna 5,

**Biuro organizacji Imprez Arlekin**

ul. Żeromskiego 36.

## Małe szczęścia

Człowiek często sprawia wrażenie, że jest osobą stworzoną do narzekania. Nie potrafimy się dziś cieszyć z tego, co może jeszcze niedawno sprawiało nam tak wiele radości. Wiem, że spowodowane jest to obecną sytuacją naszego społeczeństwa, gdzie szerzące się patologie oraz bezrobocie przyczyniają się do utraty wiary w przysłowiowe lepsze jutro. Ale wiem też, że nieustanne narzekanie i malowanie świata w jeszcze ciemniejszych barwach od tych, w których on występuje, nie tylko nic nie pomoże, ale wręcz będzie pogarszać nasz ogólny stan psychiczny. Zastanawiam się, jak bardzo zmęczony problemami musi być człowiek początku XXI wieku...? Gdzie podziała się ta radość, która wypełniała serca każdego, gdy był jeszcze dzieckiem?

Jeśli po prostu gdzieś się zapodziała, albo może jej zabrakło, należy zwyczajnie „uzupełnić luki”. Jak? Myślę, że najlepszym przykładem i wzorem mogą tu być dzieci. Kiedy wstają rano, pytają jaka jest pogoda? Czy jest słonecznie, czy pada deszcz? I gdy wszystkim się wydaje, że pogoda jest okropna, bo cały czas leje deszcz, dziecko powie: „Super! To dzisiaj ułożymy puzzle, albo zbudujemy domek z klocków!!!” Kiedy starsi martwią się, że na jabłoni nie będzie w tym roku

# W minionym tygodniu

*W minionym tygodniu*

*Związek małżeński zawarli:*

*Monika Karaś i Bartłomiej Budnik,  
Katarzyna Krygier i Robert Owsiany,  
Katarzyna Wołczyńska i Michał Grodzki.*

*Odeszli do Pana:*

*Stefan Gregorzcyk – l. 85.*



# ŻYCZENIA

W 45 rocznicę ślubu Danieli i Antoniego  
w 25 rocznicę ślubu Celiny i Marka  
w 15 rocznicę ślubu Małgorzaty i Jacka  
w 10 rocznicę ślubu Beaty i Artura  
w 10 rocznicę ślubu Katarzyny i Mirosława  
w 10 rocznicę ślubu Małgorzaty i Mirosława  
w 2 rocznicę ślubu Anny i Sylwestra  
w 36 rocznicę urodzin Zbigniewa  
w 18 rocznicę urodzin Niny  
w 18 rocznicę urodzin Anny  
w 18 rocznicę urodzin Tomasza  
w 14 rocznicę urodzin Patrycji  
w 13 rocznicę urodzin Dominiki  
*błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia i opieki Matki Bożej życzy Redackja*

owoców, 10 - letni urwis powie: „Ekstra! Czyli w tym roku na drzewie nie będzie pszczoł i mogę tam cały czas siedzieć!”

No tak – dzieci może trochę głupiutkie, nieświadome. Ale ile radości tracą w życiu ludzie, którzy wiedzą dużo, czasami, aż za bardzo są „świadomi”. Dlatego musimy się nauczyć cieszyć z rzeczy małych. To one właśnie mogą poprawić nam humor, a są tak często pomijane, ignorowane. Zwróćmy zatem uwagę na każdy autobus, na który wczoraj lub dziś zdążyliśmy, na każdego ptaszka, który śpiewem umiła nam drogę do pracy, na każdą osobę, która uściśnie naszą wyciągniętą dłoń, uśmiechnie się, przepuści w drzwiach lub ustąpi miejsca w dogonionym właśnie autobusie.

Szczęścia to może małe, prozaiczne, ale pomyślmy, co byłoby, gdyby nasz dzień wyglądał tak: zasypiamy do pracy, gonimy autobus, który ucieka nam przed nosem, biegniemy przez park, a ptaki – zamiast śpiewać, narobiły nam na ubranie lub co gorsze na głowę, potem wbiegamy do pracy, a tutaj w ostatniej chwili ktoś zatrząskuje nam drzwi do windy i musimy na piąte piętro wdrapywać się po schodach...

Jak wiele nie zauważonego szczęścia spotyka nas każdego dnia? Czy jesteśmy rzeczywiście, aż tak nieszczęśliwi jak nam się wydaje?

C.D.N.

Joanna Ciosek



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiećko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska, Jakub Czubak, Maria Sowińska, Aleksandra Jurczak, Joanna Ciosek, Marek Gos, Paweł Rabijewski.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72